

KRZYSZTOF LESIAKOWSKI

UNIwersytet Łódzki*

Mieczysław Broniatowski – meandry kariery „dąbrowszczaka” w PRL

Tworzony na ziemiach polskich od 1944 r. komunistyczny aparat państwowy potrzebował licznych zastępów pracowników. Nie ulega wątpliwości, że zwłaszcza na stanowiskach funkcyjnych musiały się znaleźć osoby, które nie budziły zastrzeżeń politycznych nowego reżymu. W pierwszym rządzie mogli to być komuniści, którzy przed 1939 r. wykazali się zaangażowaniem na polu walki w imię rewolucji światowej, koordynowanej z Moskwy. Jedno z takich środowisk, które legitymowało się odpowiednią aktywnością, tworzyły osoby biorące udział w wojnie domowej w Hiszpanii w latach 1936–1939 po stronie Frontu Ludowego¹. Członkowie XIII Międzynarodowej Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego i inni tzw. interbrygadziści dysponowali specyficznym doświadczeniem, którego nie można było nabyć w trakcie szkolenia na kursach czy szkołach organizowanych np. przez Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików) bądź w trakcie zwykłej działalności w strukturach partii komunistycznej². Brali udział w wyjątkowo

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i świata po 1945 roku.

¹ Współcześnie został zakwestionowany ukształtowany przed laty podział uczestników wojny domowej w Hiszpanii na zwolenników demokracji i faszyzmu czy republikanów i frankistów (J. Kieniewicz, *Hiszpania w zwierciadle polskim*, Warszawa 2001, s. 156–157).

² Ogólna liczba członków brygad międzynarodowych nie jest znana. Jest ona szacowana na około 35 tys. osób. W literaturze przedmiotu są podawane także znacznie wyższe liczby (J. Casanova, *The spanish republic an civil war*, Cambridge 2010, s. 223; P. Moa, *Mity wojny domowej. Hiszpania 1936–1939*, Warszawa 2007, s. 373). Natomiast samych brygad międzynarodowych było pięć i miały one numery od XI do XV (G. Essenwein, A. Shubert, *Spain at war. The spanish civil war in context 1931–1939*, London–New York 1995, s. 157).

ostrej walce zbrojnej i politycznej, a w jej trakcie musieli się wykazać jednoznaczną postawą i wiernością wobec marksistowskiej ideologii, a także całkowitym przekonaniem o słuszności koncepcji realizowanych przez Józefa Stalina.

W tej sytuacji należało spodziewać się, że w powojennej Polsce przed osobami z tego środowiska otworzą się szerokie możliwości robienia karier w różnych instytucjach nowego państwa polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem aparatu bezpieczeństwa i wojska. Warto jednak zastanowić się czy tego rodzaju przeszłość była gwarancją kolejnych awansów i rozkwitu karier?

Problem ten zostanie omówiony w kontekście analizy konkretnego przypadku płk. Mieczysława Broniatowskiego – jednego z około czterech tysięcy „dąbrowszczaków”³. Dostępna baza źródłowa pozwala dokładnie prześledzić etapy jego kariery i porównać je z doświadczeniem innych osób z tego kręgu. W tym zakresie ważne jest także i to, że dysponujemy jego pamiętnikami – niepublikowanym i opublikowanym, które dają możliwość konfrontowania jego perspektywy widzenia poszczególnych wydarzeń z tym co wyłania się z innych materiałów. Nawet pobieżna analiza źródeł pozwala na postawienie tezy, że „dąbrowszczaków” nie omijały następstwa walk wewnętrzzpartyjnych i wewnątrzresortowych koterii. A to oznacza, że ich kariery nie miały prostego przebiegu. Część z nich doświadczyła rozmaitych zawirowań i wstrząsów. Trzeba jednak podkreślić przy tym, że nie było jednego wspólnego momentu, po którym następował kryzys. Dają się one tylko umownie zredukować do lat szczytowego stalinizmu i roku 1968 r.

Mieczysław Artur Broniatowski urodził się 5 kwietnia 1912 r. w inteligenckiej rodzinie w Częstochowie. Jego ojciec, Paweł, był lekarzem, a matka (z domu Liberman) „pozostawała przy mężu”. Do roku 1931 uczył się w gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie. Rok wcześniej związał się ze Związkiem Młodzieży Szkolnej, w efekcie czego na dwa tygodnie przed maturą został zatrzymany przez policję. Sprawa została umorzona, ale usunięto go ze szkoły. Dlatego maturę zdawał eksternistycznie w 1932 r. w Krakowie. W tym samym roku rozpoczął studia medyczne we Francji w Lyonie. Jednak już w 1933 r. przeniósł się do Krakowa, gdzie na

³ Liczbę tę należy traktować wyłącznie jako orientacyjną (M.J. Chodakiewicz, *Zagrabiona pamięć. Wojna w Hiszpanii (1936–1939)*, Warszawa 2010, s. 128; *Polacy w wojnie hiszpańskiej 1936–1939*, red. M. Bron, Warszawa 1967, s. 229).

Uniwersytecie Jagiellońskim [dalej: UJ] kontynuował studia. W tym mieście został członkiem Lewicy Akademickiej, komunistycznej organizacji studenckiej, w której pełnił funkcję sekretarza komórek⁴. W maju 1935 r. został aresztowany i skazany na półtora roku więzienia. Jednak w związku z amnestią już w grudniu tego samego roku został zwolniony. W trakcie krótkiego pobytu w więzieniu związał się z Komunistycznym Związkiem Młodzieży Polskiej. Po wyjściu na wolność utrzymywał się z korepetycji, których miał udzielać w Warszawie, Krakowie i Częstochowie. Wszystko wskazuje na to, że nie zaprzestał też w tym czasie działalności politycznej.

Za zgodą odpowiednich czynników partyjnych, we wrześniu 1936 r. wyjechał do Francji, formalnie po to, żeby kontynuować studia (w związku z aresztowaniem usunięto go z UJ), prawdziwym celem była jednak ogarnięta wojną domową Hiszpania. Trafił do Paryża, gdzie Francuska Partia Komunistyczna i przedstawiciele Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej stworzyli główny ośrodek werbunkowy do brygad międzynarodowych, walczących po stronie Frontu Ludowego⁵. W styczniu 1937 r. Broniatowski przedostał się do Hiszpanii. Znalazł się w kompanii⁶, później baonie im. Mickiewicza, został też członkiem Komunistycznej Partii Hiszpanii. Ranny 10 kwietnia 1937 r. w nogę, na front powrócił dopiero na początku 1938 r. Otrzymał wtedy stopień podporucznika, a także został sekretarzem batalionowej komórki partyjnej. Od lipca 1938 do lutego 1939 r. kierował organizacją partyjną w XIII Brygadzie⁷. W swoich opublikowanych pt. *Zaczęło się za Pirenejami* wspomnieniach napisał, że został drugim sekretarzem brygadowej organizacji partyjnej⁸. Chodziło oczywiście o partię hiszpańską, bo Komunistyczna Partia Polski właśnie została rozwiązana, pod zarzutem infiltracji przez polską policję. W związku z tym wśród polskich komunistów w Hiszpanii zrodziła się koncepcja, wspierana przez komunistów hiszpańskich, że „my,

⁴ Życiorys, 26 XI 1944 r., Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania [dalej: AIPN BU], 0194/1763, k. 8.

⁵ A. Beevor, *Walka o Hiszpanię 1936–1939. pierwsze starcie totalitaryzmów*, Kraków 2009, s. 230.

⁶ Kompania ta od listopada 1936 r. wchodziła w skład batalionu im. Czapaiewa, należącego do tzw. starej XIII Brygady, tzn. jeszcze nie nazwanej imieniem Jarosława Dąbrowskiego (F. Książarczyk, *Droga w ogniu*, Warszawa 1966, s. 66).

⁷ Życiorys, 26 XI 1944 r., AIPN BU, 0194/1763, k. 8.

⁸ M. Broniatowski, *Zaczęło się za Pirenejami*, Warszawa 1986, s. 78.

dąbrowszczacy mamy być kadrami partii, która powstanie od nowa”⁹. Trudno temu projektowi odmówić pewnej racjonalności – walcząc po stronie Frontu Ludowego, ryzykując życiem w otwartym boju, „dąbrowszczacy” dawali dowód oddania idei rewolucji. Ich oczekiwania musiały jednak uzyskać akceptację w Moskwie, która kierowała się własnymi planami¹⁰, nie licząc się z faktycznymi zasługami określonych osób, którym mogło się wydawać, że są szczególnie predestynowane do udziału w budowie nowej polskiej partii komunistycznej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Broniatowski jako sekretarz partii w XIII Brygadzie, awansowany na stopień porucznika (po hiszpańsku – *teniente*), w trakcie wykonywania swoich obowiązków miał możliwość nawiązania rozmaitych kontaktów politycznych i osobistych. Na czele listy polskich znanych mu „dąbrowszczaków” należy wymienić Karola Świerczewskiego (gen. Walter). W swoich wspomnieniach kilkakrotnie zaakcentował znaczenie i zasługi Świerczewskiego – jego rzekomą dbałość o żołnierza, tęsknotę za Polską i walory dowódcze. Nie bez pewnego patosu opisał chociażby jego rolę w wyprowadzeniu z okrażeń w górzystej okolicy Samper del Calanda (na kierunku od rzeki Ebro do Barcelony) 35. dywizji, w skład której wchodziła XIII Brygada. „Generał przechodzi z ostatnim oddziałem [...]. Osobiście kieruje całą akcją. Gdyby nie jego zimna krew i wspaniała orientacja w sytuacji, zmieniającej się co kilka minut, wszyscy byśmy zginęli. Dopiero po dwóch godzinach forsownej wspinaczki Stary [tzn. Świerczewski – przyp. K.L.] pozwala nam odpocząć. Podchodzi do żołnierzy, częstuje papierosami i jakby nigdy nic zaczyna wypytывать o Warszawę, o kraj, opowiada o swoich przeżyciach. Wszystko w telegraficznym skrócie, bo trzeba było iść dalej. Droga prowadzi na północny wschód. Generał spogląda na piękne, rozgwieżdżone niebo Arago-

⁹ *Ibidem*, s. 77.

¹⁰ W 1939 r. z nadania Moskwy w bardzo głębokiej konspiracji powołano tzw. grupę inicjatywną do spraw polskich przy Międzynarodówce Komunistycznej, na której czele stanął „dąbrowszczak” Bolesław Mołojec (P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2013, s. 47). W tym wypadku należy jednak zauważyć, że Mołojec nawet wśród interbrygadzystów budził nienawiść z uwagi na jego wyjątkowe polityczne zaciętrzewienie i prosowieckość, skutkiem czego osoby, które miały odwagę „wyrazić krytykę w stosunku do panoszących się w Hiszpanii sowieckich doradców, były wysyłane do Rosji, gdzie odpowiednio się z nim rozprawiano (*Tajne oblicze GL – AL i PPR. Dokumenty*, t. I, oprac. M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski, Warszawa 1997, s. 105).

nii i mówi jakby do siebie: – Zbliżamy się do Polski z broną w ręku...”¹¹

Inny bardzo ważny „dąbrowszczak”, którego Broniatowski poznał w Hiszpanii to Bolesław Mołojec (dowódca batalionu i dowódca XIII Brygady), który znalazł się w tzw. grupie inicjatywnej, zakładającej za zgodą Kominternu na początku 1942 r. Polską Partię Robotniczą [dalej: PPR]. Z uwagi na fakt zastrzelenia przez Zygmunta Mołojca (brat Bolesława, też „dąbrowszczak”) 28 listopada 1942 r. Marcelego Nowotki, który stanął na czele pierwszej tzw. trójki kierowniczej PPR, ta znajomość z pewnością nie była jednak specjalnie korzystna dla przebiegu dalszej kariery Broniatowskiego¹². Zwłaszcza w okresie stalinowskim, gdy oficjalne kierownictwo partyjne ustami Bolesław Bieruta zarzuciło, że już w Hiszpanii Mołojec był agentem przedwojennej polskiej „dwójki” (Oddziału II Sztabu Głównego, tzn. kontrwywiadu wojskowego).

W Hiszpanii Broniatowski zetknął się jeszcze z Henrykiem Toruńczykiem¹³ (1938–1939 szef sztabu, a następnie dowódca XIII Brygady), Eugeniuszem Szyrem (komisarz batalionu), Franciszkiem Księżarczykiem (dowódca batalionu), Michałem (Hermanem) Rosnerem (sztab batalionu im. Mickiewicza), Leonem Rubinszteinem/Rubinsteinem (dowódca kompanii). Poza tym byli jeszcze Juliusz Hibner, Ignacy Borkowski, Mieczysław Szleyen, Stefan Jan Kilanowicz (znany jako Grzegorz Korczyński). Wszystkie te osoby będą w przyszłości sprawowały różne funkcje, zwłaszcza w szeroko rozumianym aparacie bezpieczeństwa i wojsku. Ale przecież w XIII Brygadzie w pionie politycznym pracował też Mieczysław Mietkowski, o którym w jednym z dokumentów sowieckiej bezpieki napisano, że za „słabe zwalczanie elementów opozycyjnych w tej brygadzie [...] został zdjęty z pracy sekretarza organizacji partyjnej”¹⁴.

¹¹ M. Broniatowski, *op. cit.*, s. 63.

¹² Szerzej na temat udziału braci Mołojców w zabiciu Nowotki por. W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1994, s. 160–257; R. Nazarewicz, *Armii Ludowej dylematy i dramaty*, Warszawa 1998, s. 57–68; *Zabójstwo Marcelego Nowotki w świetle dokumentów z lat 1942–1943*, oprac. R. Nazarewicz, Warszawa 1990, *passim*; P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 153–157.

¹³ Jego obszerny biogram por. *Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. II (*Kronika wydarzeń*), cz. I, Warszawa 2009, s. 369.

¹⁴ W dokumencie występuje jako Michał Mietkowski, syn Zachara (*Konflikty polsko-sowieckie 1942–1944*, oprac. W. Roszkowski, Warszawa 1993, s. 73). O tym, że należał do tzw. Hiszpanów mówił też Józef Światło w swoich słynnych audycjach w Radiu Wolna Europa (*Za kulisami bezpieki i partii. Józef Światło*

Nie sposób też sobie wyobrazić, żeby w Hiszpanii Broniatowski nie zetknął się z chyba drugim co do znaczenia po „Walterze” „dąbrowszczakiem”, czyli Wacławem Komarem – szefem wywiadu i dowódcą batalionu w brygadzie im. Dąbrowskiego, później dowódcą 129. brygady czesko-bałkańskiej, a w ostatnim okresie wojny „szefem wszystkich międzynarodowców zony niekatalońskiej”¹⁵ (tzn. poza Katalonią).

Z tego wynika, że w czasie wojny domowej w Hiszpanii Broniatowski wszedł w kręgi polskich komunistów zaangażowanych całkowicie w kreowanie komunistycznego ładu w świecie. Fakt, że zwalczali oni zbrojnie przeciwników pozwalał zakładać, że gdy zajdzie taka potrzeba w warunkach polskich, nie będą mieć oporów przed zastosowaniem takich samych środków walki. „Dąbrowszczaków” łączyło więc oddanie komunistycznej doktrynie i brak skrupułów. Potencjalnie mieli więc do odegrania w Polsce ważną rolę. Nie oznacza to jednak, że tworzyli całkowicie jednolitą i zwartą grupę. Jej spójność osłabiały z pewnością indywidualne ambicje i temperamenty.

Po zwycięstwie rebeliantów w Hiszpanii Broniatowski trafił do francuskich obozów dla internowanych (w jednym z życiorysów używał nawet określenia „obóz koncentracyjny”¹⁶). O powrocie do Polski nie było mowy, bo z uwagi na fakt „wstąpienia do służby wojskowej w państwie obcym”, na podstawie *Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych* [dalej: MSW] z 26 lutego 1938 r. członkowie brygad międzynarodowych utracili obywatelstwo polskie¹⁷. W Argelès sur Mer, Gurs, Vernet dał się poznać jako aktywista partyjny – sekretarz polskiej grupy w Komunistycznej Partii Francji i członek komitetu obozu¹⁸. Na podstawie wspomnień jednego z „dąbrowszczaków” można stwierdzić, że nie przejawiał zaintere-

ujawnia tajniki partii, reżymu i aparatu bezpieczeństwa, Białystok b.r.w., s. 48), a także Jakub Berman (T. Torąńska, *Oni*, Warszawa 1989, s. 78).

¹⁵ Biografia, 25 X 1949, Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: KC PZPR], 237/XXIII-628, k. 32.

¹⁶ Por. też: Ankieta specjalna, lipiec 1946, AIPN BU, 0194/1763, k. 20.

¹⁷ *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lutego 1938 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego*, „Dziennik Ustaw RP” 1938, nr 16, poz. 114, art. 6, s. 189; *Ustawa z dnia 31 marca 1938 r. o pozbawieniu obywatelstwa*, „Dziennik Ustaw RP” 1938, nr 22, poz. 191, art. 1–5, s. 340.

¹⁸ Życiorys, 30 XI 1950, AIPN BU, 0194/1763, k. 10; M. Broniatowski, *op. cit.*, s. 111–116.

sowania wstąpieniem do tworzącego się we Francji Wojska Polskiego [dalej: WP]. „Po odczytaniu listu [Bolesława Mołojca sugerującego ochotnicze zgłaszanie się do armii – przyp. K.L.] gwałtownie zareagował: – Absolutnie nie zgadzam się z Mołojcem i jego instrukcją. Sądzę, że moje zdanie podziela wszyscy dąbrowszczacy”¹⁹. W związku z upadkiem Francji w czerwcu 1940 r. internowani znaleźli się teraz pod nadzorem kolaboracyjnego rządu Vichy. Jako uczestnik wewnątrzobozowej demonstracji w lutym 1941 r. został przewieziony z Francji kontynentalnej do obozu w oazie Djelfa, położonej u podnóża Gór Atlas w Algierii (razem z m.in. Toruńczykiem, Szleyenem czy Hibnerem). Tu nabawił się gruźlicy, a w związku z tym został przeniesiony do innego obozu w Berrouaghii koło Algieru, gdzie był lepszy klimat. Jak wiadomo, już w listopadzie 1942 r. w północnej Afryce lądowały wojska alianckie. Ta okoliczność pozwoliła mu wydostać się na wolność, ale jako już zdeklarowany komunista skorzystał z pomocy sowieckiego konsula i przy pomocy Brytyjczyków drogą morską z tunezyjskiego Safaks (Safakis) przybył do Port Saidu, a stąd wraz z innymi osobami został przewieziony do Palestyny. W tym miejscu szlak tej grupy, podróżującej pod opieką sowieckiego dyplomaty, pokrył się z drogą, którą wcześniej w przeciwną stronę wędrowała Armia Polska, dowodzona przez gen. Władysława Andersa po opuszczeniu terytorium Związku Sowieckiego w sierpniu 1942 r. Część z tych żołnierzy kwaterowała jeszcze w Palestynie. Mniej lub bardziej przypadkowe spotkania „dąbrowszczaków” z tymi co wyszli z „niehumanitarnej ziemi” musiały prowadzić do konfliktów. „A chcieliśmy z nimi tylko podyskutować, dowiedzieć się, dlaczego nie poszli drogą prowadzącą prosto do Polski. Co teraz zamierzają robić? Czy będą walczyć na pustyni afrykańskiej? Dlaczego?”²⁰

Dalsza droga wiodła przez Syrię do Bagdadu. Następny postój zaplanowano pod Teheranem w Iranie. Część tego kraju była okupowana przez jednostki Armii Czerwonej. Właśnie przez jedną z nich Broniatowski wraz z wspomnianą grupą „dąbrowszczaków” trafił nad Morze Kaspijskie. 14 lipca 1943 r. przewożący ich statek wszedł do sowieckiego portu w Krasnowodzku. We wspomnieniach Broniatowski napisał, że przybywający zostali bardzo dobrze przyjęci: „Cumujemy. Witają nas serdecznie oficerowie armii i robotni-

¹⁹ J. Rutkowski „Szymon”, *Czas walki, klęski i zwycięstwa. Wspomnienia dąbrowszczaka 1936–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980, s. 259.

²⁰ M. Broniatowski, *op. cit.*, s. 169.

cy portowi, w większości dziewczęta”²¹. W rzeczywistości nie było tak przyjemnie, o czym świadczy wypowiedź innego „dąbrowszczaka”, który przybył do Krasnowodzka tym samym statkiem. Po zakwaterowaniu przybyłych „Hiszpanów” w miejscowych koszarach, rozpoczęły się przesłuchania przez NKWD. Pytano ich o życiorysy i intencje, które kierowały nimi w chwili, gdy decydowali się na wyjazd do Związku Sowieckiego²². W następstwie tego skrupulatnego badania pobyt tam przedłużył się do około półtora miesiąca. Dopiero po tym sprawdzeniu „dąbrowszczacy” mogli wyruszyć z Krasnowodzka do Sielc nad Oka, gdzie za zgodą Moskwy pod patronatem polskich komunistów w Związku Sowieckim organizowano 1. Dywizję Piechoty [dalej: DP] im. Kościuszki. Dotarli tu – jak napisał uczestnik tej wyprawy Eugeniusz Szyr – dopiero 10 września²³. Co warto podkreślić, do wspomnianej jednostki skierowano jednak tylko pięciu spośród przybyłych – Broniatowski został szefem Wydziału Personalnego w Zarządzie Politycznym sztabu dywizji. To oznaczało, że obdarzony został sporym zaufaniem przez władze sowieckie i polskie czynniki polityczne (w tym ostatnim przypadku chodzi o Związek Patriotów Polskich [dalej: ZPP]).

Z uwagi na posiadane doświadczenie „dąbrowszczaków” wykorzystywano głównie „na płaszczyźnie” walki zbrojnej. Formalnie najbardziej znaczącą rolę w tym zakresie odgrywał gen. Walter, który w sierpniu 1943 r. został zastępcą dowódcy 1. Korpusu (w marcu 1944 r. Armii Polskiej w Związku Sowieckim). Natomiast Eugeniusz Szyr był współautorem projektu utworzenia Polskiego Sztabu Partyzanckiego. Poza tym sporo osób przybyłych razem z Broniatowskim do Sielc trafiło do organizowanej przez mjr. Toruńczyka jednostki specjalnej, która miała przygotowywać ludzi do przerzutu na obszar okupowanej Polski²⁴. Kierowano ich także do 2. Dywizji Piechoty²⁵. W tym miejscu należy też odnotować, że inni

²¹ *Ibidem*, s. 177.

²² P. Pytlakowski, *Republika MSW*, Warszawa 1991, s. 29–30 [rozmowa z Juliuszem Hibnerem]. O stalinowskiej nieufności nie tylko wobec polskich uczestników brygad międzynarodowych por. też: T. Miłkowski, P. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, Wrocław 2009, s. 347.

²³ E. Szyr, *O ostatnim dowódcy Brygady im. J. Dąbrowskiego*, „Z pola walki” 1967, nr 1, s. 150.

²⁴ Szerzej por. A. G. Kister, *Pretorianie. Polski Samodzielny Batalion Specjalny i Wojska Wewnętrzne 18 XI 1943 – 26 III 1945*, Warszawa 2010, *passim*.

²⁵ Obok „dąbrowszczaków” w jednostce tej znaleźli się też obywatele polscy siłą wcieleni do Wehrmachtu (J. Margules, *Druga Warszawska Dywizja Piechoty 1943–1947*, Warszawa 1984, s. 15).

„dąbrowszczacy”, ściągnięci indywidualnie do kraju jako osoby znające rzemiosło wojenne, już wcześniej trafili do komunistycznej partyzantki (Franciszek Księżarczyk, Stefan Kilanowicz, Józef Mrozek, Jan Sławiński, Ignacy Borkowski)²⁶.

Z tego wynika, że z faktu udziału w wojnie domowej w Hiszpanii po stronie wspieranej przez Moskwę nie wynikały automatycznie jakieś szczególne uprawnienia do sprawowania kierowniczych funkcji politycznych czy wojskowych. Dla niektórych „dąbrowszczaków” mogło to być rozczarowujące, zwłaszcza jeśli uwierzyli w słowa „Waltera” z 1937 r., wypowiedziane w pierwszą rocznicę powstania Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego: „Wasza Brygada jest pierwszą, a więc kadrową jednostką przyszłej armii zbrojnej Polski Ludowej”²⁷. W 1943 r. karty rozdawali jednak ci działacze komunistyczni, którzy od początku wojny przebywali na obszarze Związku Sowieckiego. Reprezentant tego środowiska Jakub Berman stwierdził bardzo oględnie, że ściąganie „dąbrowszczaków” do Moskwy „nie wywołało entuzjazmu u zwolenników Nowotki i Fintera”²⁸. Brało się to z tego, że traktowano ich jako konkurencję. Na sytuację tę musiała też oddziaływać sprawa zabójstwa Nowotki i likwidacji uznanych za winnych tej zbrodni braci Mołojców – obaj byli „dąbrowszczakami”²⁹. W związku z tym trudno sobie wyobrazić, żeby to środowisko mogło odgrywać bardziej samodzielną rolę. Siłą rzeczy osoby z tego kręgu musiały wręcz liczyć się z podejrzliwością i nieufnością, a to znów w perspektywie czasu oznaczało groźbę marginalizacji.

W tym klimacie Broniatowski rozpoczynał swoją działalność w aparacie polityczno-wychowawczym 1. DP. W nieopublikowanych wspomnieniach napisał: „Oprócz zadań związanych z aktualnymi potrzebami wojska obowiązkiem naszym było już teraz myśleć o kadrach dla przyszłych potrzeb w wyzwolonej Polsce. Typowali-

²⁶ M. Broniatowski, *op. cit.*, s. 193, 197–198; F. Księżarczyk, *op. cit.*, s. 167. Faktyczne umiejętności wojskowe „dąbrowszczaków” to odrębna sprawa, o czym świadczą wspomnienia Józefa Mrozka, który był instruktorem w grupie Gwardii Ludowej Franciszka Zubrzyckiego, ps. „Mały Franek” (*Tajne oblicze GL...*, s. 146–153).

²⁷ *Dąbrowszczacy*, red. L. Wyszczelski, Warszawa 1986, s. 207.

²⁸ T. Torańska, *op. cit.*, s. 35.

²⁹ U schyłku swojego życia Broniatowski napisał list do redakcji tygodnika „Prawo i Życie”, w którym opowiedział się za potrzebą powołania komisji ekspertów, „która dopuszczona do archiwów mogłaby obiektywnie, bez emocji zbadać całość sprawy”, tzn. winy Mołojców („Prawo i Życie” 1988, nr 12, s. 12).

śmy w zasadzie ludzi nadających się do pracy polityczno-wychowawczej w wojsku, ale już należało obserwować podczas służby tych, którzy nadawali się do pracy w administracji państwowej i politycznej. Szkolenie odbywało się w dywizji i w szkole oficerskiej w niedalekim Riazaniu”³⁰. Jak widać, jego rola była dużo większa niż wynikałoby to z formalnie zajmowanego stanowiska. Pewną przeszkodę we wzmacnianiu tej pozycji stanowiło jego nie-najlepsze zdrowie – w Hiszpanii został ciężko ranny, w obozach francuskich nabawił się gruźlicy i reumatyzmu. Dzięki wstawieniu znanego mu innego „dąbrowszczaka” – gen. Karola Świerczewskiego, nie został odesłany do pracy w ZPP – w 1. Korpusie utrzymał stanowisko kierownika Wydziału Personalnego w Zarządzie Polityczno-Wychowawczym. To oznaczało, że zachował istotny wpływ na przygotowywanie kadr, zwłaszcza do aparatu bezpieczeństwa.

Kierunek działania w tym zakresie wytyczyło Centralne Biuro Komunistów Polskich, którego Broniatowski był członkiem. Część spośród wytypowanych ludzi miała być wysłana do sowieckiej szkoły oficerów bezpieczeństwa w Kujbyszewie, a innych zamierzano „zachować w rezerwie i obserwować”³¹. Przed przekroczeniem Bugu z osobami wyznaczonymi do pracy w aparacie państwowym i do służby w bezpieczeństwie odbywał rozmowy, z niektórymi kilkakrotnie. Co ciekawe, jego nazwisko też się pojawiło wśród osób typowanych do przeniesienia. On sam twierdził, że stało się tak wbrew jego woli, a główną przyczyną usunięcia go z WP, co faktycznie nastąpiło, była krytyka odezwę z podpisami gen. Zygmunta Berlinga i gen. Aleksandra Zawadzkiego przygotowywanej do opublikowania w lipcu 1944 r.³² W rzeczywistości najprawdopodobniej chodziło o jego udział w dyskusji nad słynnymi *Tezami nr 1*, która trwała wśród części kadry politycznej 1. Korpusu w ostatnim kwartale 1943 r.³³ Nie można wykluczyć, że powyższa teza pojawiła się *post factum*. Nie należy bowiem zapominać, że w następnym roku wśród kadry kierowniczej pionu politycznego Armii występowały poważne napięcia na tle charakterów i ambicji, a także po-

³⁰ M. Broniatowski, *W służbie porządku publicznego. Wspomnienia 1943–1963*, AIPN BU, 2241/278, k. 9. Por. też F. Zbiniewicz, *Armia Polska w ZSRR. Studia nad problematyką pracy politycznej*, Warszawa 1963, s. 189, 198.

³¹ M. Broniatowski, *W służbie porządku...*, k. 10.

³² *Ibidem*, k. 11.

³³ F. Zbiniewicz, *op. cit.*, s. 154.

chodzenia narodowego niektórych politruków. Nie brakowało głosów, że jest wśród nich zbyt wielu „obiboków” i karierowiczów, trockistów i syjonistów³⁴. Skutkiem skarg złożonych do władz sowieckich Gieorgij S. Żukow, komisarz bezpieczeństwa państwowego III klasy i pełnomocnik rządu sowieckiego ds. obcych formacji wojskowych tworzonych na terytorium Związku Sowieckiego, w piśmie do swoich zwierzchników krytycznie ocenił dobór kadry politycznej do I Armii Polskiej i słabą pracę polityczno-wychowawczą wśród żołnierzy. W związku z tym oczekiwał on zwolnienia ze stanowiska ppłk. Mietkowskiego – szefa Zarządu Politycznego I Armii i kpt. Broniatowskiego – szefa wydziału kadr³⁵. Dowodzi to, że Broniatowski odchodził z aparatu politycznego wojska przy wyraźnym nacisku ze strony sowieckiej. Szczegółowe przyczyny tej decyzji nie są, niestety, znane.

Na podstawie skierowania podpisanego przez ppłk. Romana Zambrowskiego, nowego szefa Zarządu Polityczno-Wychowawczego I Armii WP (pełnił tę funkcję od 15 lipca 1944 r., wcześniej był zastępcą usuniętego z tego stanowiska ppłk. Mietkowskiego) z 12 sierpnia 1944 r. mjr M. Broniatowski został przyjęty do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w charakterze oficera do zadań specjalnych (formalnie od 26 sierpnia)³⁶. Od tego momentu był w dyspozycji kierownictwa Resortu, a ściślej jego zwierzchnika Stanisława Radkiewicza. Należy sądzić, że obaj znali się z wcześniejszej działalności w Związku Sowieckim. Jeszcze w sierpniu mjr Broniatowski otrzymał pierwsze ważne zadanie. Wysłany został do Rzeszowa w celu zorganizowania Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego [dalej: WUBP], od października (według innych danych od listopada) tego roku organizował podobny urząd na województwo warszawskie, początkowo z siedzibą w Otwocku³⁷. Należy wątpić, czy z powierzonych zadań wywiązał się w stopniu całkowicie

³⁴ M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 150.

³⁵ *Polska – ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP (b) 1944–1949*, oprac. G.A. Bordiugow, A. Kochański, A. Koseski, G.F. Matwiejew, A. Paczkowski, Warszawa 1995, s. 88.

³⁶ Podanie, [12] VIII 1944, AIPN BU, 0194/1763, k. 8; Skierowanie, 21 VIII 1944 r., *ibidem*, k. 48.

³⁷ Por. M. Broniatowski, *Organizacja wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego w Rzeszowie i Warszawie (sierpień 1944 – styczeń 1945)*, „Zeszyty Historyczne Akademii Spraw Wewnętrznych” 1986, t. VI, s. 181–182; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. I (1944–1956), red. K. Szwańgrzyk, Warszawa 2005, s. 426; Życiorys, 30 XI 1950, AIPN Wa, 0194/1763, k. 3.

satysfakcjonującym kierownictwo resortu i władze partyjne. Świadczy o tym okoliczność jego natychmiastowego odwołania z zajmowanego stanowiska po zajęciu Warszawy w styczniu 1945 r. Niewątpliwie na tę decyzję rzutowała też jego ciągle nienajlepsza kondycja fizyczna. W połączeniu z intensywnym wysiłkiem i brakiem snu doprowadziła do tego, że zachorował na zapalenie płuc. „Po tygodniu, gdy zacząłem pracować jeszcze z gorączką, zjawił się u mnie tow. [Jan – przyp. K.L.] Bielecki z rozkazem przejścia urzędu. Nikt ze mną nie mówił o tym ani słowa. To były bolesne metody polityki personalnej. Przejęcie urzędu było natychmiastowe, jakby się paliło. To uniemożliwiło mi przekazanie całego szeregu napiętych spraw. [...] Przez kilka dni nikt nie mówił ze mną, wobec tego wyjechałem na odpoczynek do Miedzeszyna, powiadamiając o tym sekretariat kierownika resortu, na piśmie”³⁸. Nie można wykluczyć, że przyczyną jego odwołania była nieduża efektywność w zwalczaniu przeciwników nowej władzy w województwie rzeszowskim, a później warszawskim. Na obszarach tych silne było antykomunistyczne podziemie, co nie mogło ująć uwadze jego przełożonych. Od zwierzchników terenowych Urzędów Bezpieczeństwa [dalej: UB] oczekiwano skuteczniejszych metod zwalczania przeciwników.

Tymczasem inni „dąbrowszczacy” obejmowali ważne choć nie czołowe stanowiska. Świerczewski został dowódcą 2. Armii (od lutego 1946 r. II wiceministrem obrony narodowej), Komara po uwolnieniu z niemieckiej niewoli w czerwcu 1945 r. mianowano szefem Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu, Hibner (były zastępca dowódcy 1. pułku piechoty ds. oświatowych w 1. DP) i Toruńczyk³⁹ tworzyli wojska wewnętrzne, które krwawo „utrwały władzę ludową”. Tę władzę zbrojnie osłaniali także Mieczysław Mietkowski – wiceminister w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego [dalej: MBP], płk Rubinsztejn/Rubinstein – p.o. a następnie dyrektor II Departamentu MBP (wcześniej Wojska Wewnętrzne i Korpus Bezpieczeństwa Publicznego), płk Korczyński – pierwszy szef WUBP

³⁸ M. Broniatowski, *W służbie porządku...*, k. 23.

³⁹ Zaznaczyć jednak należy, że kariera mjr./płk. Toruńczyka w wojskach wewnętrznych nie trwała zbyt długo. Do maja 1945 r. był dowódcą Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a następnie do października tego roku zastępcą dowódcy tej formacji ds. operacyjnych. Z końcem 1945 r. trafił do instytucji cywilnych – w latach 1945–1948 był dyrektorem Departamentu Kontroli w Ministerstwie Ziem Odzyskanych [dalej: MZO], 1949–1950 dyrektorem generalnym Centralnego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych (*Marzec 1968 w dokumentach...*, s. 369).

w Gdańsku (w marcu 1946 r. zastąpił go na tym stanowisku inny „dąbrowszczak” – płk Mrozek), płk Franciszek Księżarczyk – komendant Milicji Obywatelskiej [dalej: MO] w Krakowie i ppłk. Ignacy Borkowski – komendant MO na województwo łódzkie oraz płk Jan Rutkowski – pierwszy szef Głównego Zarządu Informacji Wojskowej. Natomiast u progu kariery polityczno-rządowej był Eugeniusz Szyr, który z aparatu politycznego WP przeszedł na stanowisko dyrektora w Ministerstwie Przemysłu.

W tym kontekście usunięcie mjr. Broniatowskiego z pierwszego szeregu funkcjonariuszy UB wysokiego szczebla i skierowanie go na zaplecze, bo przecież tak należy potraktować fakt mianowania go komendantem Szkoły Oficerów Bezpieczeństwa przy Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego można uznać za rodzaj deprecjacji znaczenia, choć nie degradacji. Placówka ta powstała w październiku 1944 r. w Lublinie, ale w związku z ofensywą styczniową Armii Czerwonej została przeniesiona do Łodzi. Z chwilą przeprowadzki – a dokładniej 5 marca 1945 r. – nazwa jej została zmieniona na Centralną Szkołę [dalej: CS] MBP⁴⁰. W jej murach miało się jednocześnie szkolić 450–500 osób, podzielonych na trzy równoległe kursy, liczące po 150–175 osób każdy⁴¹.

Kierując CS ppłk Broniatowski wykazywał się pewną nieporadnością i brakiem zdecydowania w działaniu. Choć formalnie rzecz ujmując liczba osób przeszkolonych była spora – w połowie 1947 r. około 2,5 tys. – to jednak w centrali MBP nie postrzegano tego w kategoriach sukcesu. To oznaczało, że w chwili przeniesienia CS z Łodzi do Warszawy, a dokładniej do Legionowa pod Warszawą, co nastąpiło w sierpniu 1947 r. – przyszłość ppłk. Broniatowskiego była bardzo niepewna. W tym momencie nie żył już gen. Świerczewski, wiceminister Obrony Narodowej, z którym – jak już wcześniej wspomniano – dobrze się znał i utrzymywał kontakty. Na potwierdzenie słów o związkach z „Walterem” należy powiedzieć, że w listopadzie 1945 r. odwiedził on CS. Z tej okazji urządzono „biesiadę przy ognisku z całą szkołą”, a także z udziałem około 40 „dąbrowszczaków”, których Broniatowskiemu udało się zaprosić do Łodzi⁴². Spotkanie to należy wiązać z odbywającym się w dniach

⁴⁰ A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. I (*Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe [1944–1956]*), Warszawa 1996, s. 38.

⁴¹ Rozkaz nr 8, 15 III 1945, AIPN Wa, 1572/257, k. 17.

⁴² M. Broniatowski, *W służbie porządku...*, k. 28. Przybyli wtedy m.in. Ignacy Borkowski (komendant wojewódzki MO w Łodzi), Mieczysław Szleyen (za-

4–5 listopada w Warszawie zjazdem „dąbrowszczaków” – około 200 polskich i zagranicznych uczestników walk w Hiszpanii z Anglii, Francji, Belgii, Węgier i Jugosławii⁴³. Co ciekawe miał się wtedy poskarżyć gościowi, że błędne było bezpośrednie kierowanie „dąbrowszczaków”, w tym dawnych polskich emigrantów z Francji, bez niezbędnego przygotowania, do aparatu bezpieczeństwa, gdyż byli to w większości prości robotnicy, którym najpierw należało dać ogólne wykształcenie. Przy omawianiu pobytu „Waltera” w CS nie można też pominąć informacji o tym, że dyrektor Broniatowski korzystając z okazji zaproponował gen. dyw. Świerczewskiemu, żeby został ojcem chrzestnym jego syna. „Zgodził się być ojcem chrzestnym. Na chrzcinach byli również dąbrowszczacy, których zdołałem ściągnąć z Warszawy i Łodzi”⁴⁴. W tej sytuacji jego urodzony w kwietniu 1945 r. raczej nieprzypadkowo otrzymał na imię Karol.

Po przeniesieniu CS MBP do Legionowa i jej przemianowaniu na Centrum Wyszkożenia ppłk Broniatowski formalnie od 1 czerwca 1947 r. pełnił obowiązki dyrektora tej placówki szkoleniowej. Jednak na własną prośbę z dniem 20 lutego 1948 r. został zwolniony z tego stanowiska⁴⁵.

Po odejściu z MBP skierowano go do Ministerstwa Ziem Odzyskanych, „celem objęcia stanowiska według uznania Ob[ywatela] Ministra”. Takie pismo z Departamentu Personalnego MBP trafiło do wiceministra Ziem Odzyskanych Józefa Dubiela. W nowym miejscu płk (awansował na ten stopień z początkiem 1948 r.) Broniatowski został wicedyrektorem departamentu ekonomicznego⁴⁶. W ten sposób stał się podwładnym Władysława Gomułki, który kierował tym resortem od chwili jego powstania w 1945 r. Stan ten nie trwał jednak zbyt długo. Jak wiadomo w konsekwencji ostrej walki politycznej w kierownictwie PPR i rozprawy ze wspomnianym

stępcą dowódcy Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych WP w Łodzi). Por. M. Broniatowski, *Zaczął się za...*, s. 217, 219.

⁴³ *Boje Polaków w Hiszpanii 1936–1939. Zjazd dąbrowszczaków w Warszawie listopad 1945*, Warszawa 1946, s. 1. Warto dodać, że ppłk. M. Broniatowskiego nie było w Prezydium Zjazdu. Gremium to tworzyli: mjr Hübner (chodzi o Hibnera), płk Szyr, mjr Komar, płk Księżarczyk, płk Korczyński, mjr Rutkowski, płk Mrozek, płk Rubinstein, płk Mietkowski.

⁴⁴ M. Broniatowski, *W służbie porządku...*, k. 28.

⁴⁵ Przebieg służby (pracy) – Broniatowski Mieczysław, brak daty, AIPN BU, 0194/1763, k. 78.

⁴⁶ Do Ministerstwa Ziem Odzyskanych, 1 II 1948, AIPN BU, 0194/1763, k. 83.

Gomułka na początku 1949 r. MZO zostało zlikwidowane. Znaczna część pracowników tego resortu, łącznie z Broniatowskim, przeszła teraz do Ministerstwa Administracji Publicznej [dalej: MAP]. Tutaj objął on stanowisko dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego. Zadania z tej dziedziny będą przedmiotem jego zainteresowania w kolejnych latach kariery zawodowej.

Należy zauważyć, że w tym momencie na bieg wydarzeń w Polsce bardzo mocno oddziaływał już duch stalinizmu. Miał on także wpływ na sytuację w kręgach komunistycznego aparatu władzy. W pierwszym rządzie należy tutaj wspomnieć o sygnalizowanej powyżej sprawie zarzutów o tzw. odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym kierowanych pod adresem Władysława Gomułki, do niedawna zwierzchnika polskich komunistów. Usiłując wytoczyć mu proces, aresztowano ludzi, którzy mieli dostarczyć dowodów obciążających „Wiesława”. W tym czasie nieufnością i podejrzliwością otaczano osoby, które w przeszłości miały jakieś związki z Zachodem. Nie chodziło tu tylko np. o żołnierzy i oficerów z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy po zakończeniu wojny powrócili do kraju. W kraju szalejącej szpiegomanii objęci zainteresowaniem bezpieczeństwa cywilnej i wojskowej zostali także repatrianci i reemigranci z Francji, w tym i „dąbrowszczacy”. Podejrzewano ich, że w przeszłości mogli nawiązać współpracę z przedwojennym wywiadem polskim, wywiadami państw zachodnich czy znaleźć się w zasięgu oddziaływania ideologii trockistowskiej, która w okresie stalinowskim była równie mocno zwalczana, jak wpływy zachodnie. W listopadzie 1949 r. na tzw. czujnościowym III Plenum KC PZPR Bolesław Bierut mówiąc o zagrożeniu ze strony wrogich agentur, także ochotników polskich walczących po stronie Frontu Ludowego w Hiszpanii, określił jako środowisko niewolne od obcej infiltracji⁴⁷.

W przypadku „dąbrowszczaków” najgłośniejsza była sprawa gen. Wacława Komara, który po powrocie z Francji do Polski od grudnia 1945 r. kierował Oddziałem II Sztabu Generalnego WP. Jego przełożonym był wiceminister Marian Spychalski, który – jak zakładano w kręgach przygotowujących proces przeciw Gomułce – miał pogrążyć „Wiesława”. To oznaczało, że i gen. Komara usiłowano powiązać ze sprawą odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego. Ponadto w końcu 1949 r. z Czechosłowacji przyszły do Polski wy-

⁴⁷ J. Poksiński, „TUN”. *Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992, s. 90.

ciągi z zeznań osób przesłuchiwanym w procesie Rudolfa Ślńskiego, w których gen. Komara, a także kilku innych „dąbrowszczaków” (m.in. płk. Czesława Matuszaka, płk. Michała Brona, płk. Mieczysława Szleyenę) nazywano trockistami⁴⁸. Skutkiem tego, jak wspominał dobrze zorientowany w tych sprawach Jakub Berman: „Nastał okres, kiedy o zdradę zaczęto podejrzewać »dąbrowszczaków«. Zrodził się cały kompleks nieufności do departamentu Komara, który był w poprzednich latach szefem Sztabu II Oddziału Wojska Polskiego i który to departament kompletował on głównie z bliskich sobie towarzyszy, zatrudniając w wywiadzie przede wszystkim »dąbrowszczaków«. Prawie wszyscy ci ludzie zostali wyeliminowani”⁴⁹. Generała Komara aresztowano w listopadzie 1952 r. (w tym czasie nie kierował już wywiadem i kontrwywiadem wojskowym gdyż od lipca 1951 r. był Głównym Kwatermistrzem WP)⁵⁰. W lutym następnego roku aresztowano także jego dwóch zastępców, w tym „dąbrowszczaka” płk. Stanisława Flatę, a w listopadzie innego związanego z nim „dąbrowszczaka” płk. Michała Brona, byłego attache wojskowego przy ambasadzie polskiej w Belgradzie, a później zastępcę szefa II Wydziału w II Oddziale Sztabu Generalnego⁵¹.

Inny znany „dąbrowszczak”, który w okresie stalinowskim również znalazł się w poważnych opałach, to płk Grzegorz Korczyński (od 1947 r. generał), w czasie wojny dowódca komunistycznej partyzantki na Lubelszczyźnie, pierwszy szef WUBP w Gdańsku, pomocnik ministra bezpieczeństwa publicznego ds. operacyjnych (1946–1948). Jako lojalny współpracownik Gomułki także i on został powiązany ze sprawą odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego. Skutkiem tego było jego aresztowanie w 1951 r. Przy okazji postawiono mu zarzuty dotyczące jego niechlubnej działalności w czasie wojny.

W nieco mniejszych tarapatach znalazł się Tadeusz Ćwik, były komisarz polityczny w różnych jednostkach z okresu wojny domowej w Hiszpanii. Ten przedwojenny komunista po 1945 r. należał do władz tzw. odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej [dalej:

⁴⁸ *Ibidem*, s. 187.

⁴⁹ T. Torąńska, *op. cit.*, s. 154 [wywiad z Jakubem Bermanem]

⁵⁰ W latach 1947–1950 kierował także wywiadem cywilnym, tzn. Departamentem VII MBP (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra...*, s. 24).

⁵¹ W chwili aresztowania płk Brona był redaktorem naczelnym „Myśli Wojskowej” (M. Brona, *We fraku i w więzieniu*, Warszawa 1990, s. 7). A wcześniej jak wielu „dąbrowszczaków” trafił do 2. DP (J. Margules, *op. cit.*, s. 16).

PPS], jednocześnie był tajnie związany z PPR. Po powstaniu PZPR, czego był zdecydowanym zwolennikiem, włączono go do składu Biura Organizacyjnego tej partii, był także wiceprzewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych (1949–1954). W marcu 1953 r. został jednak usunięty z partii⁵². A wcześniej znalazł się „w zainteresowaniu” Biura Specjalnego (poprzednik X Departamentu zajmującego się kontrolą czołowych działaczy aparatu partii i państwa), jak inni działacze byłej PPS, którzy po powstaniu PZPR objęli wyższe stanowiska w administracji państwowej⁵³.

Wystąpienie Bieruta z 1949 r. i podane przykłady zawirowań wokół konkretnych osób mogły więc zaniepokoić „dąbrowszczaków”. W rzeczywistości aresztowanie gen. Komara i gen. Korczyńskiego nie oznaczało jednak zdecydowanej rozprawy z tą grupą. Niezagrożona była chociażby kariera Eugeniusza Szyra, po wojnie wiceministra w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a w latach szczytowego stalinizmu zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (w latach 1954–1956 kierował tą instytucją). Podobnie Mietkowski niezmiennie pozostawał (do listopada 1954 r.) wiceministrem bezpieczeństwa publicznego. Natomiast „Bohater Związku Sowieckiego” Juliusz Hibner (od 1949 r. generał) do 1951 r. dowodził KBW, a następnie został dowódcą podległych MBP Wojsk Wewnętrznych⁵⁴. A zatem w okresie stalinowskim, mimo niepokojących sygnałów i pojedynczych poważnych spraw, „dąbrowszczacy” z pewnością nie byli represjonowani jako grupa. Przedmiotem zainteresowania ze strony bezpieki były pojedyncze osoby, a przyczyną tego rodzaju aktywności w pierwszym rządzie okazały się inne kwestie niż pobyt w Hiszpanii.

Z tego powodu płk Broniatowski w okresie stalinowskim bez większych wstrząsów pracował jako urzędnik państwowy. Nie zaszkodził mu także epizod z pracą w MZO, którym kierował uwięziony w okresie stalinowskim Gomułka. W MAP był podwładnym

⁵² T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 246–247, 249, 320; *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002, s. 86; *Słownik działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I (A–D), Warszawa 1978, s. 498.

⁵³ R. Spalek, *Potęga szpiegomanii. Departament X w poszukiwaniu „wroga wewnętrznego” w kierownictwie komunistycznym w Polsce (1948–1956)*, [w:] *Departament X MBP. Wzorce – struktury – działanie*, red. K. Rokicki, Warszawa 2007, s. 117.

⁵⁴ P. Pytlakowski, *op. cit.*, s. 30; T. Mołdawa, *op. cit.*, s. 181, 491.

ministra Władysława Wolskiego, który w okresie wcześniejszym kierował Państwowym Urzędem Repatriacyjnym. Teraz do jego kompetencji należały m.in. kwestie przesiedleń i osadnictwa. Niektóre sprawy z tego zakresu trafiały też na biurko płk. Broniatowskiego. U schyłku lat czterdziestych MAP nie miało jednak już perspektyw, do czego przyczynił się także wspomniany Wolski, który okazał się człowiekiem wyjątkowo mocno związanym z Moskwą i usiłującym na gruncie polskim pogłębić uruchomione w 1948 r. przetasowania kadrowe⁵⁵. Po likwidacji MAP, jego kompetencje w znacznej mierze przejął Urząd Rady Ministrów. Tu trafił także płk Broniatowski, kontynuując od kwietnia 1950 r. pracę jako dyrektor Biura Społeczno-Administracyjnego. Trwało to do listopada 1955 r., gdy został przeniesiony do nowo powstałego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie także kierował Departamentem Społeczno-Administracyjnym⁵⁶. Przejście do MSW należy wiązać z likwidacją w grudniu 1954 r. MBP i powstaniem na jego miejsce Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i wspomnianego MSW, w którego zakresie działania znalazły się zagadnienia dotyczące m.in. ewidencji ludności, obywatelstwa, stowarzyszeń i polityki narodowościowej.

Na wspomnianym stanowisku płk Broniatowski dał się poznać jako zwolennik twardej polityki wobec mniejszości narodowych. Opowiadał się np. za powtórным przesiedleniem Ukraińców, którzy bez pozwolenia powrócili w rodzinne strony, czy przesiedleniem rodzin litewskich podejrzewanych o nacjonalistyczne zachowania⁵⁷. Warto jednak odnotować, iż po latach w swoich niepublikowanych wspomnieniach potwierdził, że na płaszczyźnie narodowościowej popełniono liczne błędy: „Nie potrafiliśmy w skuteczny sposób przeciwstawić się szykanom autochtonów na Ziemiach Odzyskanych. Ludzie, którzy poświęcali wiele walce o utrzymanie polskości na tych ziemiach byli w terenie traktowani bez zrozumienia politycznego. Chęć zdobycia mieszkania czy innego majątku powodowała zachęcanie, a nieraz po prostu zmuszanie autochtonów do

⁵⁵ Po słynnym IV Plenum KC PZPR z kwietnia 1950 r., w czasie którego Wolski zaatakował najbliższych współpracowników Bieruta, a pośrednio i jego samego – został usunięty z partii i pozbawiony zajmowanych stanowisk (C. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993, s. 79–82).

⁵⁶ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 43–44; Notatka służbowa, 19 IV 1968, AIPN BU, 0204/142, k. 11; Notatka służbowa, 22 IV 1968, *ibidem*, k. 5.

⁵⁷ L. Olejnik, *op. cit.*, s. 254, 325, 549.

wyjazdu do Niemiec, czyli nieuważania ich za Polaków. Osadnicy i organa administracji państwowej traktowali tych ludzi jako gorszych, nieraz obcych”⁵⁸. Za błąd nie do naprawienia uznał wysiedlenie całej ludności łemkowskiej, w ramach przesiedlania Ukraińców. W przypadku ludności żydowskiej widział niedostateczną aktywność państwa w przeciwstawianiu się tendencjom pogromowym i wyjazdom „a właściwie wygnaniu Żydów z Polski w 1956 r. i 1968 roku”⁵⁹.

Jednocześnie krytycznie wypowiedział się o powojennej praktyce zmieniania imion i nazwisk przez osoby wywodzące się z mniejszości narodowych. „Uważam, dziś już poniewczasie, że to chowanie głowy w piasek, właściwie formalne ukrywanie pochodzenia żydowskiego czy ukraińskiego obywateli pełniących odpowiedzialną pracę w administracji, w wojsku czy organach partyjnych było niesłuszne i przyniosło raczej szkody niż jakiekolwiek korzyści. Państwo socjalistyczne, w zasadzie jednolite narodowościowo, nie powinno się wstydzić prawdziwego równouprawnienia obywateli innych narodowości. Posuwano się nawet do zmian imion i nazwisk rodziców, a nawet dziadków i to właściwie bez podstaw prawnych (wnioski o zmianę imion i nazwisk składają osobiście pełnoletni zainteresowani). To było niezdrowe dla społeczeństwa pamiętającego hańbiące dni okupacji. Kamuflaż pochodzenia nie pomógł, a raczej zaszkodził w zwalczaniu w społeczeństwie czadu antysemityzmu”⁶⁰.

Nic nie wiadomo o stosunku Broniatowskiego do przemian, którymi w Polsce zaowocował rok 1956. A warto tutaj wspomnieć, że niektórzy „dąbrowszczacy” odegrali wtedy sporą rolę, zwłaszcza ci, którzy kontrolowali Wojska Wewnętrzne, w tym i KBW. Ta ostatnia formacja stała się elementem gry między frakcjami w PZPR, opowiadając się za grupą, która dopuszczała przeprowadzenie w Polsce zmian liberalizujących system. W praktyce sprowadzało się to do poparcia powrotu Gomułki do władzy i opowiedzenie się przeciwko ewentualnej sowieckiej interwencji. W tym miejscu należy wymienić dwóch „dąbrowszczaków” – gen. Komara, który po zwolnieniu z więzienia w sierpniu 1956 r. stanął na czele Wojsk Wewnętrznych i gen. Hibnera, który w lipcu 1956 r. został wiceministrem spraw wewnętrznych. Nie można też zapominać, że

⁵⁸ M. Broniatowski, *W służbie porządku...*, k. 34.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 36.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 33–34.

zwolniony z więzienia gen. Korczyński w 1957 r. trafił do Zarządu II Sztabu Generalnego WP (wywiad), a z czasem (w 1965 r.) został wiceministrem obrony narodowej. Warto jednak zaznaczyć, że generałów Komara i Hibnera z jednej strony i gen. Korczyńskiego z drugiej łączyło doświadczenie z okresu wojny domowej w Hiszpanii, ale jednocześnie mocno dzieliło postrzeganie rozwoju wydarzeń w Polsce po 1956 r.

W okresie po tzw. zmianach październikowych kariery „Hiszpanów” rozwijały się początkowo bez problemów. O zerwaniu z polityką podejrzeń wobec tego środowiska świadczy fakt, że 20 października 1956 r. w Warszawie rozpoczął się mocno nagłośniony „Tydzień Dąbrowszczaków”. W jego ramach odbył się zjazd około 600 polskich i zagranicznych interbrygadzystów, była uroczysta akademia i odznaczenia, jedna z ulic stolicy otrzymała imię „dąbrowszczaków”. Jeden z uczestników tych wydarzeń napisał: „Były to niezapomniane, radosne chwile, w których – po latach dyskryminacji i represji wobec ochotników Brygad Międzynarodowych – znów poczuliśmy się pełnowartościowymi obywatelami i współgospodarzami naszej ojczyzny”⁶¹. To oznaczało powroty usuniętych osób i rozwój karier tych, którzy przetrwali stalinizm bez większych wstrząsów. Wspominany wcześniej płk Flato został konsulem w Chinach, Józef Kutin (w latach czterdziestych funkcjonariusz MBP, od 1948 r. wiceminister handlu wewnętrznego) był wiceministrem handlu zagranicznego, gen. bryg. Księżarczyk przeszedł z MO do MON, a płk Toruńczyk niezmiennie pracował jako dyrektor generalny w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego (od 1950 do śmierci w 1966 r.)⁶². Natomiast w strukturze jedynej organizacji kombatanckiej, którą od 1949 r. był Związek Bojowników o Wolność i Demokrację [dalej: ZBoWiD] działała Krajowa Komisja Weteranów Walk o Wolność Hiszpanii, ale środowisko to nie było specjalnie mocne. Świadczy o tym fakt, że w latach 1960–1964 miało ono tylko dziewięciu reprezentantów we władzach okręgowych (wojewódzkich) Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – mniej miało tylko środowisko działaczy polonijnych⁶³.

Tymczasem płk Broniatowski po przemianach 1956 r. dalej sprawował funkcję dyrektora Departamentu Społeczno-Admini-

⁶¹ M. Bron, *op. cit.*, s. 139–140.

⁶² M.J. Chodakiewicz, *op. cit.*, s. 142, 144.

⁶³ *III Kongres Związku Bojowników o Wolność i Demokrację*, Warszawa 1965, s. 75.

stracyjnego MSW i z racji tego wchodził w skład Komisji ds. Narodowościowych KC PZPR. Zajmował się podobnymi zagadnieniami jak w przeszłości – kwestiami mniejszości, ewidencją ludności, problematyką prawno-administracyjną. Wykonywanie tych ostatnich zadań było o tyle łatwiejsze, że w 1961 r. ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego [dalej: UW]. Od tego momentu sam brał udział w kształceniu cywilnych kadr administracyjnych. Był nawet autorem publikacji, wykorzystywanych w procesie przygotowywania pracowników dla różnych instytucji podległych aparatowi wykonawczemu ówczesnych rad narodowych⁶⁴. Omawiał w nich istniejące przepisy prawne, załączając niezbędne komentarze. Przykładowo charakteryzując problematykę rejestracji stanu cywilnego obywateli przez państwo napisał, że obowiązujące w Polsce świeckie zawarcie małżeństwa ma „poważne znaczenie dla przeciwstawienia się tradycyjnym obrzędom religijnym i [przyczynia się] do podniesienia autorytetu instytucji laickich form regulowania spraw związanych ze stanem cywilnym”⁶⁵.

Jako doświadczony pracownik MSW, mający wieloletnią praktykę w kierowaniu Departamentem Społeczno-Administracyjnym, musiał być jednak zaskoczony tym, że w 1958 r. dyrektorem wspomnianego departamentu został Henryk Chmielewski, który kierował też Departamentem Karno-Administracyjnym. Pułkownik Broniatowski spadł więc o jeden szczebel w hierarchii – został wicedyrektorem. Na pewno był to znak, że jego osoba budzi zastrzeżenia w kierownictwie MSW. Chodziło m.in. o sprawy wyłączeniowe, które w nieodległej przeszłości były prowadzone przez podległy mu pion społeczno-administracyjny.

Na początku kwietnia 1962 r., podczas uroczystego spotkania z okazji pięćdziesiątych urodzin, płk Broniatowski otrzymał od szefa MSW, ministra Władysława Wichy pamiątkowy zegarek, nie zabrakło też gratulacji od innych osób. Ale – jak podaje we wspomnieniach – już kilka dni później dostał zawiadomienie z prokuratury generalnej o wszczęciu przeciwko niemu śledztwa w sprawie o nadużycie stanowiska służbowego, połączonego z uzyskaniem korzyści materialnych⁶⁶. Konkretnie zarzucono mu, że za łapówkę w 1956 r.

⁶⁴ Por. M. Broniatowski, J. Wodzianicka, *Ewidencja i kontrola ruchu ludności. Komentarz dla potrzeb szkoleniowych wg stanu prawnego na 1 IX 1962 r.*, Warszawa 1962; M. Broniatowski, *Zagadnienia prawne porządku publicznego*, Warszawa 1966.

⁶⁵ M. Broniatowski, *Zagadnienia prawne porządku...*, s. 21.

⁶⁶ M. Broniatowski, *W służbie porządku...*, k. 42.

zwrócono byłemu właścicielowi nieruchomości w podwarszawskim Konstancinie. Niewątpliwie w związku z tym wydarzeniem pozostawała jego prośba z 23 października 1963 r. o zwolnienie z pracy w MSW z końcem stycznia 1964 r. Warto zauważyć, że minister Wicha wyraził swoją zgodę na to odejście – o czym świadczy odpowiednia adnotacja – jeszcze tego samego dnia⁶⁷. W perspektywie czasu podanie to będzie miało dla płk. Broniatowskiego negatywne skutki finansowe – gdyż zwolnienie zostało potraktowane jako odejście z MSW na własną prośbę, co powodowało brak resortowej emerytury.

Od 1 stycznia 1964 r. Broniatowski zaczął pracować w Głównym Urzędzie Gospodarki Wodnej [dalej: GUGW] w Warszawie, obejmując w tej instytucji na początku 1968 r. stanowisko wicedyrektora Biura ds. Ochrony Powietrza Atmosferycznego⁶⁸. Warto zaznaczyć, że owych zagadnień dotyczy jedna z jego publikacji, zawierająca przepisy polskiego prawa z tego zakresu wraz ze stosownym komentarzem⁶⁹. Jednak zaczynające się w tym czasie w kraju wydarzenia polityczne, połączone z przetasowaniami kadrowymi, podszytymi narodowościowymi uprzedzeniami, tym razem nie ominęły i jego osoby. Znalazł się więc „w zainteresowaniu” Służby Bezpieczeństwa [dalej: SB], która analizowała jego akta personalne, sprawdzając dokładnie informacje dotyczące jego rodziny, z podkreśleniem żydowskich korzeni jego samego oraz jego żony, Henryki. Przeprowadzono przynajmniej jedną rozmowę operacyjną z k.o. „N”, który miał oznajmić funkcjonariuszowi SB, „że niejasne są okoliczności wstąpienia Broniatowskiego do I Armii WP w roku 1943 z obozu internowania na terenie Francji i Algierii”⁷⁰. Ponadto zaobserwowano, że po wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie w czerwcu 1967 r. zachowywał się bardzo ostrożnie – unikał politycznych komentarzy, wyrażał obawy, że jego telefon jest na podsłuchu. Jednocześnie zwrócono uwagę na fakt, że utrzymywał bliskie kontakty z osobami pochodzenia żydowskiego sprawującymi różne funkcje w naczelnych organach administracji państwowej, a także – co było istotne w związku z wystąpieniami studenckimi – z pracownikami Uniwersytetu Warszawskiego. Dzięki

⁶⁷ Minister Spraw Wewnętrznych Towarzysz Władysław Wicha, 23 X 1963, AIPN BU, 0194/1763, k. 108.

⁶⁸ Notatka służbowa, 19 IV 1968, AIPN BU, 0204/142, k. 11.

⁶⁹ *O ochronie powietrza atmosferycznego przed zanieczyszczeniami (przepisy i objaśnienia)*, oprac. M. Broniatowski, Warszawa 1968.

⁷⁰ Notatka służbowa, 19 IV 1968, AIPN BU, 0204/142, k. 12.

wsparciu tych ostatnich dostał możliwość prowadzenia wykładów na Studium Administracyjnym UW, na co rzekomo nie wyraziło zgody kierownictwo GUGW⁷¹. Wszystko to oznaczało, że zbliżał się definitywny koniec jego kariery zawodowej, nawet w tak niszowej instytucji jaką było Biuro ds. Ochrony Powietrza Atmosferycznego.

Położenie płk. Broniatowskiego w okresie 1967–1968 nie było jednak wyjątkowe. Także inni „dąbrowszczacy” o rodowodach żydowskich znaleźli się wtedy w opałach. Proces ich rugowania rozpoczął się jednak już wcześniej. W 1960 r. stanowisko wiceministra w MSW utracił gen. Hibner, który wiązał ten fakt ze wzrostem znaczenia gen. Mieczysława Moczara w tym ministerstwie (w końcu 1964 r. stanął na jego czele)⁷². Natomiast gen. Komar w 1960 r. przestał kierować Wojskami Wewnętrznymi obejmując funkcję generalnego dyrektora MSW ds. zaopatrzenia. Z końcem 1967 r. został odwołany z tego stanowiska i wysłany na rentę⁷³. W trakcie studenckiej rewolty – co warto podkreślić – pojawiło się też nazwisko nieżyjącego już płk. Toruńczyka. Z uwagi na rzekomą aktywność jego syna w Warszawie (w rzeczywistości była to córka, Barbara), na zebraniu w Łódzkich Zakładach Przemysłu Skórzanego zgłoszono wniosek o uchylenie nadania tym zakładom imienia płk. Henryka Toruńczyka. W tym czasie miał się nawet pojawić pomysł usunięcia prochów płk. Toruńczyka z Alei Zasłużonych!⁷⁴ W okresie pomarcowych rozliczeń stracili stanowiska wspomniany już wiceminister handlu zagranicznego Józef Kutin oraz prof. medycyny z Gdańska Wiktor Taubenfliegel⁷⁵. Ponadto niektórzy „dąbrowszczacy” lub ich rodziny emigrowały z kraju⁷⁶. Jednocześnie trzeba powiedzieć, że inni uczestnicy wojny domowej w Hiszpanii byli w tym okresie po drugiej stronie, tzn. w obozie moczarowsko-

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² P. Pytlakowski, *op. cit.*, s. 32.

⁷³ Wniosek o odwołanie z zajmowanego stanowiska, 17 XI 1967, AAN, KC PZPR, 237/XXIII-628, k. 48.

⁷⁴ *Marzec '68 w Łodzi*, red. S.M. Nowinowski, Łódź 2010, 129; J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 587.

⁷⁵ W przypadku tej osoby warto dodać, że po internowaniu w francuskim obozie w Gurs, razem z trzema innymi polskimi lekarzami – dąbrowszczakami Stanisławem Flato, Józefem Kamienieckim i Władysławem Jungery trafił do Chin. Ich celem było wsparcie Chińczyków w walce z najazdem japońskim (M. Bron, *op. cit.*, s. 70; M. Andrzejewski, *Marzec 1968 w Trójmieście*, Warszawa–Gdańsk 2008, s. 162).

⁷⁶ M.J. Chodakiewicz, *op. cit.*, s. 145–146; *Marzec 1968 w dokumentach...*, s. 784.

-nacjonalistycznym. Przykładowo gen. dyw. Książarczyk był członkiem Zarządu Głównego ZBoWiD, będącego jednym z narzędzi wykorzystywanych przez to środowisko w prowadzonej akcji politycznej⁷⁷.

W efekcie po 1968 r. środowisko „dąbrowszczaków” zostało przerzedzone i wewnętrznie podzielone. Nie oznacza to, że zostali oni zapomniani. Wzorem lat wcześniejszych pojawiały się chociażby nowe publikacje przedstawiające w ujęciu heroicznym ich udział w walce po stronie Frontu Ludowego⁷⁸. W 1986 r. wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej wydrukowało także i wspomnienia M. Broniatowskiego pt. *Zaczęło się za Pirenejami*. Organizowano obchody rocznicowe. Do końca istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej [dalej: PRL] podtrzymywano pamięć o brygadach międzynarodowych i wojnie domowej w Hiszpanii jako o pierwszym zbrojnym starciu ze światowym faszyzmem.

Z przedstawionych powyżej informacji wynika, że „dąbrowszczacy” w okresie PRL odgrywali bardziej rolę pewnego symbolu niż grupy nacisku. Nigdy nie stworzyli zwartego środowiska – może najmniej brakowało do tego w końcu 1945 r.? Stąd ich losy były funkcją różnych ogólniejszych procesów, jakie wtedy zachodziły. Nie można więc mówić o łączącej tylko ich wspólnocie doświadczenia życia w powojennej Polsce. Potwierdzeniem tego jest fakt, że w momentach kryzysowych nierzadko znajdowali się w różnych obozach. Ponadto, choć otaczał ich propagandowy nimb bohaterów z okresu wojny domowej w Hiszpanii, nie zrobili specjalnych karier. Sprawowali funkcje średniej, rzadziej wyższej rangi, ale w zasadzie nigdy nie objęli samodzielnych stanowisk kierowniczych. Już w końcu lat czterdziestych przesuwano ich z bezpieki i wojska do pracy w instytucjach cywilnych⁷⁹. A dla porównania warto wspomnieć, że sowiecki uczestnik wojny domowej w Hiszpanii marsz. Rodion Malinowski pełnił funkcję ministra obrony narodowej Związku Sowieckiego (1957–1967) i wchodził w skład dowództwa Zjednoczonych Sił Układu Warszawskiego. Inny sowiecki wojskowy z hiszpańską kartą, gen. Paweł Batow był szefem Sztabu

⁷⁷ Ale jednocześnie na forum ZBoWiD upominał się o nadanie odpowiednie rangi kwestii udziału Polaków w wojnie domowej w Hiszpanii po stronie Frontu Ludowego (*Dyskusja na plenum*, „Za Wolność i Lud” 1968, nr 10, s. 6).

⁷⁸ Analizę poetyckich dokonań „dąbrowszczaków” z okresu przed 1956 r. por. M. Bednarczyk, *Twórczość poetycka dąbrowszczaków 1936–1956*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Sektio FF, 2005, vol. XXIII, s. 189 i n.

⁷⁹ Por. biogramy oficerów: A.G. Kister, *op. cit.*, s. 212.

Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Stron Układu Warszawskiego (1962–1965). Natomiast Niemiec Heinz Hoffman był ministrem obrony Niemieckiej Republiki Demokratycznej (1962–1985)⁸⁰.

Na tym tle o karierze Broniatowskiego można powiedzieć, że nie wykraczała ona poza schemat, w którym mieściły się powojenne doświadczenia pozostałych „dąbrowszczaków”. Szybko znalazł się wśród kreatorów nowego reżimu, nigdy jednak nie wybił się ponad średni poziom. Nie angażował się w wewnętrzzpartyjne czy wewnętrzzresortowe rozgrywki, co powodowało, że unikał zawirowań wokół swojej osoby. Na marginesie znalazł się dopiero w 1968 r., ale ten fakt nie miał żadnego związku z jego udziałem w wojnie domowej w Hiszpanii.

KRZYSZTOF LESIAKOWSKI

Mieczysław Broniatowski – meanders of a „dąbrowszczak’s” career in PRL

Communist machinery of state, which was formed in Polish territory since 1944, needed numerous amount of workers. One of the sources of them were participants who took a part in the Spanish Civil War in 1936-1939. In this situation it was predictable that in the post-war Poland participants of XIII ‘Jarosław Dąbrowski’ International Brigade, would be nominated for main offices in different institutions. This problem was analyzed mostly on a base of col. Mieczysław Broniatowski history – one of near 4 thousands of ‘dąbrowszczy’.

In conclusion it occurred that ‘dąbrowszczacy’ played symbolic role, rather than group of pressure in PRL. In times of crisis they often were in different camps. Despite the fact that they were surrounded by a nimbus of heroes of the war in Spanish, they didn’t exercise main functions. On this background, it can be said that Broniatowski’s career wasn’t specially different from experiences of his comrades from ‘dąbrowszczacy’. He quickly became one of new regime creators, however he didn’t managed to came to the top.

⁸⁰ F. Książarczyk, *op. cit.*, s. 148; Z. Cutter, B. Potyrała, W. Szulflik, *Marszałkowie i czterogwiazdkowi generałowie oraz admirałowie sił zbrojnych Związku Radzieckiego i Federacji Rosyjskiej (1935–2005)*, Częstochowa 2005, s. 35–36, 176–177.